Nr. 51. Kraków, Środa 4 Marca 1914. Rok XXII.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tylko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyi Nr. 190. Telef. administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Od wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o rychłe nadesłanie zaległej prenumeraty.

Sejmowe porachunki.

I.

Piękny i wzruszający nekrolog starego Sejmu wygłosił Stanisław hr. Tarnowski, jeden z nielicznych i najczcigodniejszych weteranów życia publicznego w Galicyi. Jego mowa, tak wytworna w formie i tak szczera w treści, stanowi prawdziwy dokument historyczny, zarówno jako rzut oka z górnego poziomu na epokę ubiegłą i jako wzór wymowy świetnej i poważnej.

Zapewne, można działalność Sejmu oceniać i sceptyczniej i surowiej; można by z jego blisko półwiekowych obrad wydobyć nawet formalny akt oskarżenia za całe mnóstwo zaniedbań i błędów, za gorszącą niewprawność w chwilach decydujących, jak w sprawie nauczycieli ludowych, reformy administracyjnej i reformy wyborczej, — można narzekać na jego jednostronny skład, na nieudolną gospodarkę Wydziału krajowego, przemieniającego w jakiś specyalny dom inwalidów, — ale wszystkie te retrospektywne badania byłyby tylko równie spóźnionem, jak smutnem świadectwem naszej ogólnej słabości. Pamiętać natomiast musimy, co tak słusznie podniósł hr. Tarnowski, że był to naprawdę Sejm polski, który przez długi okres na całym obszarze Rzeczypospolitej i wobec całego świata reprezentował nieraz godnie i doniośle historyczną myśl polską, polskie nadzieje i polską przyszłość przygotowywał. Ku niemu zwracały się często oczy całego społeczeństwa, jako ku ostoi całego narodu, gdyż widziano w nim, nie bez słuszności, przedłużenie naszych wielkich tradycyj parlamentarnych, któremi — mimo wszystko — żaden inny naród europejski, z wyjątkiem Anglików, poszczycić się nie może.

Rozumiemy też zupełnie i odczuwamy tę pewną melancholię, z którą hr. Tarnowski zwracał się w przyszłość niepewną i ciemną i omawiał stosunki przyszłego Sejmu opartego na nowej ordynacyi wyborczej.

Czy potrafi ten nowy Sejm nawiązać jeszcze urywającą się nić historycznych tradycyi? Czy potrafi sięgnąć po za horyzont prowincyonalny i utrzymać się na stanowisku równorzędnem z parlamentem centralnym? Czy wreszcie pokładane w nim, szczere, czy nie szczere, nadzieje, co do ożywienia się zdemokratyzowania kraju i podźwignięcia go z ekonomicznego upadku będą spełnione? Na te pytania nikt zapewne nie potrafiłby dać dzisiaj stanowczej odpowiedzi, a gdyby kto chciał wysilić się na przepowiednie, musiałby z danych jakie już posiadamy snuć wróżby dość sceptyczne.

* * *

Sędziwy prezes akademii dał także w swej mowie Rusinom jakby ojcowskie napomnienie za ich niegodne stosunki z niemieckim wojującym hakatyzmem. Zgodnie ze stanowiskiem i temperamentem mowcy, było to upomnienie bardzo umiarkowane w treści i łagodne w formie, tak, że na ludzi tej kultury i tej ogłady, co ruscy posłowie, nie wywarło zbyt głębokiego wrażenia. Żałować też wypada, że hr. Tarnowski dając obraz działalności sejmów z epoki ubiegającej nie zaznaczył i nie wyłuszczył co one dla Rusinów zrobiły. Słusznie bowiem można stwierdzić, że właśnie te polskie, a jak je jeszcze nazywają, te szlacheckie Sejmy wskrzesiły Ruś i dały Rusinom mocne podwaliny narodowego rozwoju. Dość rzucić okiem na stosunki i położenie Rusinów pod zaborem rosyjskim i porównać z tem co zdobyli i osiągnęli w Galicyi, dzięki „polskiemu" Sejmowi, aby zrozumieć rozmiary polskiej ustępliwości i życzliwości wobec Rusinów. Pod zaborem rosyjskim, gdzie jak głoszą niekontrolowane zresztą statystyki, mieszka blisko 20 milionów Rusinów, panuje najzupełniejszy zastój, inteligencya ruska, o ile w ogóle istnieje, — nie ma żadnego znaczenia, prywatna inicyatywa nie zdziałała niczego, o jakiejś ruskiej nauce niema mowy, — produkcya literacka ustała zupełnie, — a nawet popierany przez Rosyan teatr ruski nie mógł wyjść po nad poziom prymitywnej ludowej sceny. Porównajmy te stosunki z tem co widzimy w Galicyi i wyciągnijmy stąd odpowiednie wnioski... I nie mogą Rusini zasłaniać się prześladowaniem rządu rosyjskiego, — bo najpierw, ucisk przeciwko nim stosowany nigdy nie był ani tak konsekwentny, ani tak okrutny jak ucisk Polaków, — a powtóre narody kulturalnie żywotne nawet w najgorszem położeniu, potrafią, jak nas uczy historya, — zachować swoją odrębność i rozwijać swoje piśmiennictwo. Natomiast rozwój Rusinów w Galicyi był i jest cokolwiek sztuczny, a bez wydatnej pomocy Sejmu „polskiego" Rusini nie zdołaliby nigdy własnemi siłami utrwalić swego narodowego bytu.

* * *

Na apel hr. Tarnowskiego odpowiedział przedstawiciel Rusinów, według znanej metody, prostem zaprzeczeniem. Nie spróbował jednak p. Lewicki, ani jednem słowem wyprzeć się jeżeli nie ks. Hanyckiego, to przynajmniej Dra Barana, który był przecież członkiem a nawet dygnitarzem ruskiego centralnego komitetu, — ani jednym wyrazem nie potępił ohydnego spisku, uknutego przez ludzi uważających się za ruskich patryotów, razem z najgorszymi wrogami Słowiańszczyzny, — przeciwko Polakom.

Najcharakterystyczniejszą zaś odpowiedzią ruską na wezwania ugodowe Polaków, była ich obstrukcya podjęta natychmiast, gdy Polacy spróbowali oprzeć się niektórym ich przesadnym żądaniom. Jest to bardzo znamienna zapowiedź dla przyszłego Sejmu, w którym liczba posłów ruskich powiększy się czterokrotnie.

Nowe Home Rule.

I.

Wieczna kwestya irlandzka weszła w nową fazę z otwarciem sesyi parlamentu angielskiego. Mowa tronowa z 10 lutego zawierała zapowiedź dalszych walk:

„Sprawy, co do których różniły się w poglądach obie Izby będą ponownie poddane waszemu rozpatrzeniu. Żałuję, że wysiłki w celu polubownego rozstrzygnięcia kwestyi rządu w Irlandyi nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Kwestya ta, o ile nie będzie traktowana w duchu wzajemnych ustępstw grozi w przyszłości poważnemi trudnościami. Życzeniem mojem jest, aby wola i współdziałanie ludzi wszelkich partyj i wyznań zaradzić mogły rozterkom i stworzyły podstawę stałego uregulowania sprawy".

Wiadomo, jak trudne były drogi irlandzkiego Home Rule'u. Opór Izby lordów był tak stanowczy, że trzeba było użyć Parliament Act'u, aby go złamać. Według tego aktu veto Izby lordów przestaje mieć znaczenie, o ile bill uchwalony jest przez gminy w ciągu trzech sesyj w czasie najmniej 2 lat. Otóż Home Rule z r. 1912 nabierze wobec wytrwałości Izby gmin mocy prawa, a Irlandya znajdzie się w posiadaniu własnego rządu. Nie obejdzie się bez opozycyi. Protestanci irlandzcy są przeciwni nowej ustawie, uważając ją za wymierzoną przeciw sobie. Belfast obawia się ze swej strony, aby Dublin stawszy się siedzibą rządu, nie szkodził jego rozwojowi handlowemu i morskiemu.

Ulster gotuje się do oporu nawet z bronią w ręku, a protestanci irlandzcy oświadczyli, że nie będą płacić podatków. Niezadowolenie w kołach konserwatywnych Anglii przeciw radykalnej polityce gabinetu Asquitha objawiło się już w licznych manifestacyach.

W kwestyi Home Rule opozycya podnosi przedewszystkiem dwa argumenty. Pierwszym jest twierdzenie, że w nowym parlamencie katolicyzm irlandzki, odzyskawszy nareszcie po wiekach swoje prawa stanie się agresywny. Zwolennicy nowej ustawy zaprzeczają temu stanowczo. Według Dunraven'a[1]) cała historya świadczy, że katolicy irlandzcy są w kwestyach religijnych najbardziej tolerancyjnym narodem świata. Ziemia i jej posiadanie były raczej wieczną przyczyną zatargów.

Wszystkie bunty przypisać trzeba jedynie angielskiemu systemowi feudalnemu, wielkim konfiskatom za Elżbiety i Kromvella, tudzież stałym konfiskatom za panowania nienawistego systemu „undertakera".

We wszystkich tych wypadkach grabieżcami byli protestanci, zrabowanymi katolicy, ale jądro kwestyi leży w sprawie ziemi, a nie w sprawie religii. Parlament Irlandyi nie może być nietolerancyjnym.

Również za pozbawiony podstaw uważają zwolennicy Home Rule'a argument przeciwników co do niebezpieczeństwa ze strony Irlandyi w razie wojny. Irlandya wogóle nie entuzyazmowała się nigdy zbytnio pomocą z zewnątrz. Obecnie dążąc do nowej organizacyi, Irlandya wie dobrze, że los jej i rozwój jest raczej wewnątrz zjednoczonego królestwa, niż poza niem. Czem może być Irlandya z 4 i pół milionami ludności w stosunku do 36 milionów mieszkańców Anglii? (bez Szkocyi). Zresztą — pyta Dunraven — czy zadowolona Irlandya będzie niebezpieczniejszą dla Anglii w razie wojny, niż niezadowolona? Jeśli kraj pragnie nowej ustawy to dlatego, że pragnie uznania swej indywidualności, bo wie, że takie uznanie będzie podnietą do rozwinięcia całej energii twórczej, podczas gdy dziś administracya interesów irlandzkich prowadzona jest błędnie i niedołężnie. Siły rozstrzelone dzisiaj w walkach politycznych skupią się w pracach parlamentu irlandzkiego nad wewnętrznym stanem kraju, bez myśli o separatyźmie.

W każdym razie doświadczenia w Kanadzie i w południowej Afryce wykazały angielskiej opinii publicznej, że najlepszą szkołą lojalizmu jest wolność polityczna. Wolność godzi a prześladowania wprowadzają nienawiść. Decentralizacya, którą wprowadza Home Rule narzuca się zupełnie naturalnie w stosunku obu krajów i otwiera nową erę, w której umożliwiony będzie postęp a zapomnianą może być wiekowa nienawiść. Nagromadziły zaś ją wieki bez miary, bo klęski przez jakie przeszła Irlandya były niewątpliwie olbrzymie.

Jakie były skutki tego panowania ucisku? — zapytajmy cyfr.

W przeciągu stu lat Szkocya i Anglia potroiły swą ludność, gdy ludność Irlandyi zmniejszyła się o $1/6$-tą W r. 1801 reprezentowała ona 34 proc. ludności. W Brytanii w r. 1901 cyfra ta spadła do $10\frac{1}{2}$ proc. Emigracya (trochę zmniejszona w ostatnich 15 latach) odebrała Irlandyi 21 m. na 1000 w r. 1883, 34 na 1000 w r. 1851. Wiele przeważnej części emigrantów (80 proc.) wynosił 15—35 lat; były to więc jednostki najsilniejsze i najbardziej produktywne. Pauperyzm rósł zastraszająco: w r. 1885 zaludniało schronisko (work-housee) 320.000 nędzarzy. W latach 1900 i 1901 363 i 321 000. — r. 1900 udzielano zaopatrzenia w domu 122.000 ubogim. Jeden Irlandczyk na jedenastu żyje dziś z dobroczynności publicznej. Alkoholizm rośnie razem z nędzą. W r. 1845 Irlandya miała 15 000 karczem czyli 1 na 550 mieszkańców, dziś 20.000 karczem t. j. 1 na 146 mieszkańców. Zło sięga samych podstaw narodu. Gdy przewyżka urodzin nad wypadkami śmierci wynosi w Anglii 11,7 na 1000, to w Irlandyi tylko 5 5 na 1000. Liczba obłąkanych i idyotów w ciągu ostatnich lat 50-ciu wzrosła z 9 980 na 25 000, tuberkuloza szerzy spustoszenia, niepokojące strasznie kraj cały. Statystyka to smutna i pouczająca.

Dr Zygmunt Stefański.

[1]) The Nineteenth Century: Applied Federalizm (luty 1914).

O Kasę oszczędności.

Piszą do nas z miasta:

W akcyi obywatelskiej i narodowej, podjętej przez „Głos Narodu", celem obrony Kasy Oszczędności m. Krakowa przed zalewem żydowskim i zaprzepaszczeniem jej zupełnem na rzecz wrogich nam żywiołów — może niedostatecznie zaznaczono dwa ważne momenty.

Mianowicie: najpierw ogromne niebezpieczeństwo narodowe tkwi dla nas w tem, że rządząca miastem klika, złożona z pp. Leo, Federowicza, Bazesa, Beringera, Bandrowskiego, Doboszyńskiego i ich czeladników, przy podziale i obsadzaniu urzędów i stanowisk w instytucyach miejskich w odniesieniu do żydów przyjęła zasadę procentowego stosunku ludności żydowskiej do polskiej. — A więc do chwili przyłączenia do miasta gmin podmiejskich, ponieważ prawie jednę trzecią ludności Krakowa stanowili żydzi, — dano im odpowiednią ilość mandatów do Rady miejskiej, następnie utworzono II. wiceprezydenturę dla żydów specyalnie, a obecnie, wedle tej samej zasady, dokonano wyborów — ściślej mówiąc — nominacyi do zarządu Kasy Oszczędności, chociaż stosunek procentowy żydów do Polaków zmienił się obecnie znacznie na naszą korzyść.

Mamy zatem na dziewięciu członków wydziału nadzorczego Kasy trzech żydów, a ponadto faktycznym kierownikiem instytucyi mianowano żyda, prezesa „Alliance Israelite", prof. Dra Rosenblatta. W ten sposób spółka „z nieograniczoną poręką", mająca ster rządów miejskich w ręku, przeprowadza w praktyce zasadę, że jedna trzecia fizycznego wpływu w kierownictwie gminy i instytucyj miejskich należy się bezwzględnie ludności żydowskiej.

Uznanie i przeprowadzenie tej zasady przez pp. Leo i Federowicza stanowi bodaj czy nie największe niebezpieczeństwo narodowe dla nas obecnie i na przyszłość. Żydzi

---

87 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.)

— Jak my zaczniemy jemu dokuczać, — zaczął Joś, — on zechce nas bić, a my uciekamy do sklepu; on za nami pogoni, za nim huligany z ulicy, on wpadnie do sklepu, my przewrócimy różne towary i będzie rabunek, — kończył Joś z uśmiechem zadowolenia.

— Nu, a kto to zrobił? — zawołał Chaskiel podniecony, — to zrobił ten zbój, Liński! Nu, a kto zapłaci za towar zniszczony? to zapłaci ten malaszim, Liński, i z nim zrobi się koniec! To ja cały ten napad Lińskiego ułożyłem, czy zły?

— Chaskiel! — rzekł Reinherc z uznaniem, — ja tobie powiem, ja, Jankiel Reinherc, że ty masz głowę. Ty tylko tak zrób, a ja tobie będę wdzięczny, i nietylko ja, bo ja słyszałem, że on zrobił interesa na prowincyi, on tam targuje z chłopami i założył już trzy sklepy wiejskie! Czy to tak powinno być? Czy my możemy na to pozwolić?! Ten goj założył już trzy sklepy na wsi!

— Co, trzy!? — zadrwił Chaskiel, — on teraz ma nowych siedem, a dawnych osiem, to on ma piętnaście! Ale wy myślicie, że to sklepów piętnaście!? Nie! To piętnaście rodzin naszych, którym on wydarł chleb od gęby! To piętnaście furmanów, którzy zarabiali! To piętnaście pomocników i faktorów, którzy mieli zarobek u swoich i dowiadywali się, jaki można zrobić interes na wsi u chłopów i szlachciców. To jest Aman i on zginie jak Aman, za krzywdę nam wyrządzoną.

Wszyscy słuchacze podzielali poglądy Chaskla na tę sprawę i zgodnie przeklinali nienawistnego goja.

Zgromadzenie miało się ku końcowi, gdy przemówił jeszcze redaktor Hetzel:

— Bracia! Niech żyje Weinlaus, nasz opiekun w Petersburgu. On mądrze radzi i my idźmy za jego radą, ale my nie możemy pozwolić, ażeby goje znęcali się nad nami.

— Prawda! Prawda! — zawołano skwapliwie.

— Ja napiszę w gazecie, a wy rozpuścicie głosy wasze po całym kraju, że polscy inorodcy zrobią pogrom w dniu ich święta. Goje w święto popiją się, jak zawsze w takich dniach, i kiedy usłyszą, że my spodziewamy się pogromu, zechcą rabować nasze sklepy. Policya będzie już wiedziała, to się przygotuje i schwyci ich, uwięzi, wyszle na Sybir i zaprowadzi stan wyjątkowy. Czy nie będzie to dobry sposób?

— Aj! Aj! — zawołał Lewite, — żeby tu tylko był jeszcze Murawiew!

I litwacy zaczęli z wielką lubością opowiadać o szubienicach, knutach i zsyłkach Polaków. Zapragnęli szubienic dla gojów, którzy unikali sklepów żydowskich.

Skończyło się zgromadzenie, a chociaż na razie nie było żadnych realnych skutków, zgnębione bojkotem dusze narodu wybranego rozweseliły się nadzieją zemsty na Polakach, gdyż zawsze z oszczerstwa przylgnie coś do wrogów, a inne narody uwierzą w okrutne wybryki bojkotowców.

Reinherc wychodził razem ze swym teściem, Nestenowerem.

— Nu, Jankiel, jak tobie idzie?

— Co ma iść? — odpowiedział Reinherc żałośnie, — u mnie wcale nie idzie. Goimki boją się kupować. Wczoraj jedna, która zawsze kupowała u mnie i była winna, wstąpiła do sklepu mego, to na nią zasadzili się goje i przypięli z tyłu kartkę z napisem: „Ta świnia u żyda kupowała!" Jak inne to zobaczyły, czy mogą zachodzić do mego sklepu?

— Jankiel, a ty na wystawie zniżyłeś ceny i wyraźnie stoi cena?

— Nawet ślepy zobaczyłby, ale to nic nie pomaga... i jak ten przeklęty bojkot potrwa do świąt, ja z Maszą, zbankrutujemy.

— Ja to wiem, — westchnął Nestenower, — a ile wam zostanie po bankructwie?

— Co ma zostać!? — zawołał ze złością, — trochę towaru ukryłem już, a co zostało, to i na komorne nie wystarczy. Nas wszystkich ten przeklęty bojkot zastał nieprzygotowanych. Gdybym był wiedział dwa tygodnie, no, tydzień naprzód, byłbym coś zarobił, a tak co?

— Ty powiedziałeś prawdę, kto mógł się spodziewać takiego skandalu po takiem naszem zwycięstwie? Ja wolę ruskich, oni najprzód krzyczą, przeklinają, grożą i dopiero pogrom, a tu taki chytry, taki podły naród.

— Co to pogrom? — uśmiechnął się Reinherc, — to głupstwo! To burza na wiosnę, ona grzmi, ona bije gradem, ale potem słońce i spokój. A ten polski bojkot nie krzyczy, nie grzmi, niema gradu, ale on nas dusi, zabija, wyrywa nam zęby, łamie ręce i nogi. Czy jest coś gorszego na świecie?

— Jankiel, ja tobie coś powiem, dobrze?

— No?

— Ja tobie i Maszy nie mogę pomagać teraz, i nie mogę później także. Ty na mnie nie licz, bo to zły rachunek. Ja nawet ciebie nie mogę wziąć do domu, bo u mnie bieda. Ja sprzedaję towar bez zarobku, ażeby tylko się nazywało, że mam sklep. Czy ty rozumiesz?

— Co nie mam rozumieć? — zawołał drwiąco, — ja nie taki głupi, jak wam się zdaje. Wy teraz macie duże zarobki, większe aniżeli dawniej. Czy nie tak?

— Ty, Jankiel, zwaryował! Co ty gadasz? Jakie mogą być zarobki przy przeklętym bojkocie?

— Ja zaraz powiem... za ten bojkot nie wy zapłacicie, ale fabryka albo główny skład. Wy macie odbiorców po miasteczkach, nie w samej Warszawie. Jak wy zobaczycie, że fabryka wam nie zechce dawać więcej towaru, wy zrobicie bankructwo. I to wam mówię, wy musicie pomódz nam, bo ja potrzebuję tylko napisać do fabrykantów i będzie koniec z wami.

Nestenower z bezsilnym gniewem spojrzał na Reinherca, ale pohamował się, przecież Masza, jego córka, wie skąd przychodzi towar, ona powie swemu mężowi i co wtedy będzie?

— Jankiel, za te twoje głupie groźby, ja powinienem odwrócić się i nie dać ci kopiejki, ale ja kocham Maszę, i ja dla niej to zrobię, że ciebie nie zostawię bez pomocy. Ja mam dosyć tej rozmowy, dobranoc tobie.

— Dobranoc.

W kilka dni później, gazety rosyjskie wydawane przez żydów podniosły wielki lament nad obojętnością rządu wobec dzikich objawów bojkotu i antysemityzmu Polaków. Jak zwykle w wielkich miastach, w zbiorowiskach mieszanych, zdarzają się niemal codziennie jakieś bójki, napady, kradzieże; żydowskie gazety oświetlały tego rodzaju przestępstwa i nieporządki, jako objawy bojkotu, a o ile wmieszany był żyd, jako rozmyślny napad antysemicki.

Korespondenci żydzi donosili do gazet żydowskich kłamliwe opowieści i sfałszowane fakty, to, że zamordowano żydówkę, to, że zamęczono na śmierć dziecko żydowskie, że śmiertelnie poraniono żyda, tak, iż mogło się zdawać czytelnikom tych gazet, że Warszawa roi się od zabójców, rozbójników, gwałcicieli; że lada chwila cała ludność żydowska będzie wyrznięta.

Skwapliwie rozszerzano wieści, iż Polacy postanowili urządzić pogrom w czasie świąt Bożego Narodzenia. Posypały się denuncyacye, oskarżenia, widziano już noże przygotowane do rznięcia żydów, bomby, które miano rzucać na Nalewki, na ulicę Dziką, Gęsią i inne zamieszkane przez żydów.

Jednak, ku utrapieniu żydów, Warszawa i Polacy byli zupełnie spokojni, nie pomagały prowokacye, w rodzaju drwin, zaciągania do sklepów żydowskich, niewypuszczania kupującego, gdy przez pomyłkę zaszedł do sklepu żydowskiego, powstrzymywania tych, którzy wchodzili do chrześcijańskich sklepów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bowiem, uzyskawszy w praktyce raz twierdzenie, że jedna trzecia urzędów publicznych w mieście im się należy, będą obecnie wszystkiemi siłami tej zasady przy każdej sposobności bronić, a w przyszłości zaś nie omieszkają powoływać się na tradycye i nabyte w tym kierunku prawa.

Przykład postępowania Rusinów i doświadczenia z żydami już poczynione, są chyba dostatecznem pod tym względem pouczeniem, jakie stąd grozi nam niebezpieczeństwo.

Ludność polska zatem powinna sobie dokładnie zdać sprawę z tego, że przyznawanie żydom procentowego, w stosunku do ich liczby, przedstawicielstwa w zarządzie miasta i instytucyach komunalnych, stanowi akt dobrowolnej resygnacyi z naszego narodowego stanu posiadania na rzecz naszych najzaciętszych wrogów. Klika, rządząca miastem, dając żydom 1/3 mandatów do wydziału nadzorczego Kasy oszczędności, sprzepaściła nasz stan posiadania, rozparcelowała między żydostwo narodowy kapitał...

To jeden moment, na który zwrócić uwagę polskiej, chrześcijańskiej ludności było obowiązkiem. A drugi, to fakt wyboru prawie do Kasy Oszczędności, drażliwego zawsze nepotyzmu. Wiadomo, że dotychczasowy syndyk Kasy, Dr Tadeusz Federowicz, został dyrektorem tej instytucyi. Równocześnie główna sprężyna dokonanych w Kasie „reform", p. Jan Kanty Federowicz, rodzony brat pierwszego, objął urząd członka wydziału nadzorczego i będzie sprawował kontrolę nad czynnościami swego rodzonego brata. Jest rzeczą niewłaściwą, aby w instytucyi finansowej, obracającej dziesiątkami milionów cudzego grosza, wprowadzać rządy familijne, „rządy dwóch braci".

Zobaczmy bowiem, jak takie rządy wyglądać mogą w praktyce. — Wedle „zreformowanego" statutu Kasy Oszczędności (§ 42) wydział nadzorczy wybiera ze swego grona komisyę rewizyjną, której zadaniem jest ścisła i szczegółowa kontrola wszystkich funduszów i agend Kasy, w szczególności czynności dyrekcyi. Zatem pan J. Federowicz wybierać będzie rewizorów do szczegółowej kontroli Dra Tadeusza Federowicza. Następnie, wedle statutu Kasy, p. Jan Kanty Federowicz uchwala dla swego brata, dyrektora, preliminarz wydatków administracyjnych, zatwierdza wszelkie wnioski w sprawie pożyczek, oznacza sposób lokacyi funduszów Kasy, udziela swemu bratu urlopów i w ogólności sprawuje nadzór nad czynnościami brata-dyrektora. Nie przypuszczamy oczywiście, aby pp. F. chcieli swoje stanowiska wyzyskiwać w jakiś sposób, ale takie niepoprawne i niewłaściwe obsadzenie stanowisk naczelnych w Kasie Oszczędności — stało się możliwe w Krakowie jedynie pod rządami p. Dra Leo.

Obecnie zatem Kasą Oszczędności kierują: prezes międzynarodowej organizacyi żydowskiej, której zadaniem jest nieubłagana walka z katolicyzmem i ideą narodową, osławiony p. Bazes, główna sprężyna w administracyi podatków, wódz niesawitych żydów, Dr Landau, wreszcie panowie bracia Federowiczowie i kilku członków spółki parcelacyi Krakowa.

Czy taki zarząd może wzbudzić zaufanie wśród polskiej, chrześcijańskiej ludności — pozwalamy sobie wątpić.

Zgon kard. Katschthalera i przyszły konsystorz.

Wśród kardynałów zebranych na kongresie eucharystycznym w Wiedniu uwagę uczestników sędziwa, ascetyczna, pełna jakiegoś niezłomnego majestatu postać kardynała Katschthalera, arcybiskupa solnogrodzkiego i prymasa Niemiec. Kardynał Katschthaler był na tym kongresie przedmiotem entuzyastycznych owacyi, katolicy niemieccy czcili w nim swego przywódcę niezłomnego, energicznego i ofiarnego. Jego wielką, nieocenioną wprost zasługą jest stworzenie 3 milionowego funduszu na przyszły uniwersytet katolicki w Solnogrodzie. Gdy w roku 1884 powstało „Katolickie Towarzystwo uniwersyteckie" mające na celu powołanie do życia wszechnicy katolickiej w Solnogrodzie, Katschthaler, wówczas profesor uniw. insbruckiego został jego wiceprezesem. W roku 1900 razem z paliuszem arcybiskupim objął prezesurę tego Towarzystwa. Dzisiaj, gdy idea instytutu katolickiego zbliża się ku realizacyi — jej najgorliwszy apostoł umiera.

J. Em. Katschthaler urodził się w r. 1832 jako syn wioskowego organisty w Tyrolu. Przez dłuższy czas wykładał dogmatykę i patrystykę na teologii insbruckiej. W r. 1891 został biskupem sufraganem, w 1900 arcybiskupem Solnogrodu, w r. 1903 kardynałem i w tym charakterze wziął udział w konklawe po Leonie XIII.

Zmarły był wielkim biskupem socyalnym. Popierał katolicką prasę, katolickie związki robotnicze. Jego ofiarność na cele katolickie nie znała granic. Był jednym z najgodniejszych następców na stolicy św. Ruperta.

Jego zgon ma i dla Galicyi znaczenie. Obecnie bowiem — według zwyczaju — purpurę otrzymać powinien jeden z książąt Kościoła w Austryi. Wybór osoby należy do ... Z dzienników wiedeńskich pojawiła się już notatka, że na najbliższym konsystorzu papieskim purpurę kardynalską otrzyma trzech biskupów austryackich: wiedeński, krakowski i lwowski obrządku grecko-katolickiego. Kreowanie trzech nowych kardynałów w Austryi powiększyłoby liczbę kardynałów austryackich do pięciu, podczas gdy dotąd Austrya posiadała tylko 4 przedstawicieli w św. Kollegium. Powiększenie tej cyfry w obecnej chwili mogłoby być wskazanem z wielu względów. Ks. arcybiskup krakowski, ... powołanie Polaka do św. Kollegium jest ... tem bo przecież Polacy są jednym z najliczniejszych narodów katolickich (20 milionów) a od lat dwóch nie mają żadnego kardynała, wreszcie za odznaczeniem Ks. metropolity Szeptyckiego purpurą przemawia ta okoliczność, że Watykan pragnie mieć w Radzie Kościoła zawsze jednego z przedstawicieli obrządków wschodnich. Być więc może, że najbliższy konsystorz papieski (w kwietniu lub maju) da Austryi trzech purpuratów. — Oczywiście, nie można dotąd powiedzieć w tej sprawie nic pewnego, — być może, że i owa pogłoska o kreowaniu trzech kardynałów w Austryi pozostanie tylko pogłoską.

Zamach niemiecki na polskich rolników w Cieszyńskiem.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu śląskiego niemiecka większość znów skrzywdziła dotkliwie polską ludność rolniczą w Cieszyńskiem. Na porządku dziennym obrad była sprawa utworzenia Rady kultury krajowej, sprawa kilka razy dawniej poruszana. Po targach posłowie czescy i polscy z niemiecką większością zawarli kompromis, na mocy którego wprowadzono do odnośnego projektu ustawy postanowienie, że na Niemców przypada 48 proc. subwencyj, na cele rolnictwa udzielanych, Czechów 25 proc., na Polaków 27 proc. Subwencye miały być wypłacane w ręce poszczególnych sekcyj narodowościowych, utworzonych w łonie Rady kultury.

Acskolwiek kompromis tej treści był dla Polaków niekorzystny, posłowie polscy Dr Michejda i Halfar przyjęli go w komisyi. — Niemcy jednak na plenarnem posiedzeniu postanowili zawarty kompromis złamać. W tym celu przywódzca renegatów Kożdoń wniósł poprawkę, by sekcyi polskiej odjętą była część subwencyi i przyznana dla sekcyi niemieckiej, dla renegackich „ślązakowskich" kasyn rolniczych, które mają wejść do sekcyi niemieckiej. W ten sposób pieniądze, należące się rolnikom polskim, miałyby być oddane do rozporządzenia sekcyi niemieckiej, która i tak zarezerwowała dla siebie aż 48 proc. wszystkich subwencyj.

„Poprawka" Kożdonia została przez Niemców uchwalona.

Ponadto większość niemiecka, wbrew protestowi posłów słowiańskich, wprowadziła do ustawy postanowienie, że językiem urzędowym Rady kultury ma być wyłącznie język niemiecki.

Wobec tak jaskrawego pogwałcenia zasadniczych ustaw państwowych, przyznających równouprawnienie wszystkim trzem Śląsk zamieszkującym ludom, wobec ograbienia ludności polskiej z korzyści, jakie Rada kultury dać jej miała, wszystkich pięciu posłów czeskich i polskich oświadczyło się przeciw całej ustawie.

Niemiecka większość oczywiście ustawę uchwaliła. Jest atoli uzasadniona nadzieja, że ustawa ta, gwałcąca prawa ludności słowiańskiej, w szczególności polskiej, nie uzyska sankcyi cesarskiej i w następnym roku wróci ponownie do Sejmu.

Ludność polska jednak przekonała się jeszcze raz, że Sejm śląski jest jej zdecydowanym wrogiem i niczego korzystnego dla siebie „z dworu hr. Larischa" spodziewać się nie może.

Korespondencye.

Bochnia, 1 marca 1914.

(Z Towarzystwa Wz. Pom. „Rodzina"). W sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się dziś roczne Zgromadzenie 119 członków Towarzystwa Wz. Pom. rękodzielników i przemysłowców „Rodzina". Zgromadzeniu przewodniczył z początku adw. Dr Weisło, następnie dyr. gimn. p. Józef Kurowski. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1913 i sprawozdanie kasowe złożył sekretarz i skarbnik Towarzystwa p. Wiktor Machnicki. Sprawozdanie wykazuje 109 członków rzeczywistych i 10 wspierających z wypłaconą w ciągu roku kwotą 4994 K 09 h. Fundusz oddziałowy wynosił w dniu 31 grudnia 1913 r. kwotę 4376 K 73 h. By go zabezpieczyć, Wydział bowiem nim może dowolnie zarządzić, przedłożył Wydział Zgromadzeniu zmierzający do zmiany statutu wniosek: „wykazany w rocznem zamknięciu rachunkowem fundusz oddziałowy jest żelaznym, nienaruszalnym — tylko jego odsetki mogą być użyte na zapomogi doraźne".

Wniosek ten Walne Zgromadzenie po ożywionej dyskusyi jednomyślnie uchwaliło, będzie więc przedłożonym Radzie nadzorczej, tego roku w Bochni zebrać się mającej.

Długotrwałymi oklaskami przyjęło Zgromadzenie wniosek adw. Dra Weisły wysłania do p. Bolesława Orzechowicza w Kalnikowie telegramu tej treści: „Żywszą wiarą w lepszą przyszłość uderzyły serca polskie na wiadomość o królewskim darze na rzecz Towarzystwa przyjaciół nauk we Lwowie.

Oddział Towarzystwa Wz. Pom. rękodzielników i przemysłowców „Rodzina" w Bochni zebrany w liczbie 119 na rocznem Zgromadzeniu w dniu 1 marca 1914 śle Mężowi czynu wyrazi czci i hołdu".

Szereg wniosków postawionych przez Dra Nodzyńskiego odesłało Zgromadzenie do Wydziału do rozpatrzenia ewentualnie do przedłożenia ich tegorocznej Radzie nadzorczej.

Ponieważ Rada nadzorcza (t. j. delegaci wszystkich oddziałów) odbędzie obrady tego roku w Bochni, przeto Zgromadzenie zleciło Wydziałowi obmyślenie sposobu i godnego tejże przyjęcia.

Na rok bieżący wybrano przewodniczącym adw. Dra Weisłę, zastępcą dyr. gimn. Józefa Kurowskiego, sekretarzem i skarbnikiem dyrektora Wiktora Machnickiego a do Wydziału Dra Kiernika, Dra Nodzyńskiego, Ignacego Pawulskiego, Aleksandra Semetkowskiego i Michała Urbańskiego.

Do Komisyi szkontrującej wybrano pp. Kutą, Timlera i Żabczyńskiego.

Delegatami do Rady nadzorczej na rok 1914 wybrał Wydział pp. Antoniego Hanusza notaryusza i marszałka powiatu i dyrektora gimn. Józefa Kurowskiego, zastępcami ich adw. Drów Kiernika i Weisłę.

Ziemie polskie.

Z Wielkopolski.

Przeciwko ustawom antypolskim. Prasa Rzeszy niemieckiej z wyjątkiem prasy konserwatywnej i wolnokonserwatywnej wystąpiła bardzo ostro przeciwko ponownej próbie wniesienia do parlamentu projektu antypolskiego. Gdyby projekt przeciwpolski wniesiony został do parlamentu, po stronie rządu stanęliby tylko konserwatyści i wolnokonserwatyści, po drugiej zaś stronie wszystkie partye niemieckie, a więc cały naród niemiecki. Dzienniki przyznają jednak, że do rozwiązania parlamentu przyjść może, ponieważ parlament obecny jest znienawidzonym w sferach koserwatywnych i rządowych choćby tylko dlatego, że zasiada w nim stu dziesięciu socyalistów i na czele parlamentu stoi prezydyum liberalne.

KRONIKA.

Środa 4-go marca. Posiedzenie komisyi pszczelniczej krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa Rolniczego, plac Szczepański 8.

Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa Ogrodniczego w sali Tow. Rolniczego, plac Szczepański 8, o godz. 6 wieczór.

Odczyt „Na dworze Zygmunta Augusta" Dra Stanisława Tomkowicza, na dochód Rady opiekuńczej w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 6 wieczór.

„Historya sztuki w Polsce", cykl odczytów staraniem akademickiego Koła „Straży polskiej".

W sali 35 Coll. Novum M. Żmigrodzki wygłosi odczyt p. t. „Malarstwo po r. 1830 Kossak i Grottger" o godz. 6 wieczór.

Zebranie członków w klubie prawników i kole artyst.-literackiem, na którem radca Dr Lucyan Morelowski wypowie pogadankę na temat „Z Wiednia" (o mało znanych pamiątkach polskich i wspomnieniach osobistych). Początek o godzinie 7 i pół wieczór.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 21; zachód przypada o godz. 5 min. 24; długość dnia godzin 11 minut 3.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we środę św. Kazimierza, pojutrze we czwartek św. Euzebiusza.

Pogoda. Dnia 2-go marca termometr doszedł od — 2·8 do + 3·6 C. — barometr zwol na opada.

Dnia 3 marca o godzinie 7 rano stan barometru 783 2 mm, — termometru + 1·9 C Cisza.

Kraków, dnia 3 marca.

Zażydowienie naszego życia ekonomicznego. Dochodzi nas z poważnego źródła wiadomość, że do jednej z krakowskich poważnych instytucyi finansowych ma wejść znowu do zarządu żyd. Narazie ograniczamy się do tej notatki, ale sprawy tej nie spuszczamy z oka.

Akcya rządu przeciw bezrobociu w Galicyi. „Gazeta lwowska" donosi, że rząd ustalił już program budowli, jakie mają być wykonane w bieżącym roku. Program ten obejmuje między innymi następujące budynki w zachodniej Galicyi:

1. Kraków: Budowa gmachu Akademii górniczej.

Ministerstwo skarbu zgodziło się na projekt uznany na podstawie konkursu za najlepszy. — Rozpoczęcie budowy w najbliższym czasie zapewnione.

2. Trzy budynki klinik, a mianowicie: ginekologicznej, dermatologicznej, otolaryngologicznej. Plany dla kliniki ginekologicznej są wykończone, dla dwóch ostatnich są na ukończeniu, poczem nastąpi rozpisanie ofert i oddanie robót na podstawie cen jednostkowych, ustalonych dla kliniki ginekologicznej.

3. Budowa gmachu dla dyrekcyi okręgu skarbowego. Rozpisanie ofert nastąpi w najbliższym czasie.

4. Myślenice: Budowa gimnazyum.

5. Chrzanów: Budowa sądu powiatowego.

6. Wieliczka: Budowa szkoły realnej.

7. Mydlniki: Rozszerzenie stacyi kosztem pół miliona koron.

8. Podgórze-Płaszów: Rozszerzenie torów.

Zabawy ludowe. Jak się dowiadujemy ze strony dobrze poinformowanej, w łonie Syndykatu dziennikarzy krakowskich powstała myśl stworzenia na szerszą skalę zabaw ludowych w Krakowie, których brak dawał się tak dotkliwie odczuwać. Dla zabaw tych zamierza podobno Syndykat zużytkować albo Park krakowski, albo Park Dra Jordana, lub też Park podgórski na Krzemionkach.

„Szczęśliwa ręka", jaką miał dotąd Syndykat we wszystkich swych poczynaniach, pozwala mieć nadzieję, że zabawy ludowe przezeń urządzane będą cieszyły się powodzeniem, łącząc w sobie przyjemności z pożytkiem. Co się tyczy przyjemności, to można być pewnym, że aranżerowie tych zabaw uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby je urozmaicić, co zaś do pożytku, to już w tem się on okaże, iż odciągnie szerokie masy ludowe od kawiarń, piwiarń i szynków do uczciwej, zdrowej zabawy na świeżem powietrzu.

Projektowane zabawy ludowe staną się niejako uzupełnieniem teatru ludowego, który w tym sezonie letnim poprowadzi z ramienia Syndykatu p. Turski, a przyjście ich do skutku będzie naprawdę zasługą obywatelską tegoż Syndykatu. U nas nie czyniło się dotąd zgoła nic dla uprzyjemnienia „maluczkim" ich szarego żywota za pomocą godziwych i o pewnym poziomie estetycznym rozrywek. — Chwalebny początek w tym kierunku uczynią: teatr ludowy i zabawy ludowe, które oby jaknajprędzej weszły w życie!

W wigilię św. Józefa odbędzie się w salach Starego Teatru staraniem krakowskiego syndykatu dziennikarzy wielka zabawa towarzyska. W części artystycznej, którą rozpocznie się wieczór, wystąpi szereg pierwszorzędnych sił, a w ich liczbie nie braknie i takich, których pojawienie się na krakowskiej estradzie stanowić będzie prawdziwą niespodziankę.

Zapomogi dla dotkniętych niedostatkiem. W d. wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Dra Szarskiego drugie posiedzenie miejskiej komisyi zapomogowej, na którem wybrano zastępcami przewodniczącego r. m. ks. Dra Caputę i r. m. Godzickiego. Na czwartego członka komisyi kooptowano z poza rady miejskiej Jana Puchałkę, sekretarza Polskiego Związku robotników chrześcijańskich i przyjęto oferty na dostawę mleka, chleba, ziemniaków i mięsa dla bezrobotnych.

Następne posiedzenie celem przyjęcia ofert na dostawę mięsa i mleka koszernego bezrobotnym odbędzie się we czwartek.

Wiadomości koncertowe. Jutrzejszy koncert p. Wandy Landowskiej wzbudził ogromne zainteresowanie. Bilety są już prawie wyczerpane. Clou programu będzie J. S. Bacha Capriccio „na odjazd ukochanego brata", które artystka z olbrzymim sukcesem grała w jesieni z. r. na Festivalu Bachowskim w Eisenach.

W piątek występuje z koncertem znany skrzypek prof. Wacław Kochański. W programie zwracają uwagę M. Regera sonata na skrzypce solo, oraz koncert skrzypcowy Brahmsa, który z powodu choroby Pawła Kochańskiego nie mógł być wykonany w jednym z tegorocznych koncertów Filharmonii czeskiej. W koncercie bierze udział znakomita pianistka lwowska p. Helena Ottawowa, która odegra utwory Chopina i Melcera.

Wieczór taneczny sióstr Wiesenthal zapowiada się niezmiernie interesująco. Sprzedaż biletów idzie tak raźno, że wszelkie zamówienia uwzględnione mogą być tylko do soboty. Po tym terminie bilety rezerwowane a nie odebrane będą sprzedane.

„Jan Wielki, cechmistrz krakowski z r. 1495, autor obrazów Hansa Suessa z Kulmbachu", na ten temat z ramienia Towarzystwa im. Wita Stwosza i na jego dochód odbędzie się w najbliższym czasie odczyt p. Ludwika Stasiaka w jednej z większych sal odczytowych krakowskich. Szczegóły i termin przyniosą afisze. Odczyt ten będzie następnie wygłoszonym w Warszawie i Moskwie.

Komitet politycznego równouprawnienia kobiet urządza w sali Ogniska nauczycielskiego, Rynek gł. 29, we czwartek 5 marca o g. 7 i pół wieczorem odczyt p. I. K. Iłłakowiczówny „O sufrażystkach i sufrażetkach — wrażenia z Anglii". Odczyt budzi wielkie zainteresowanie zarówno ze względu na temat, jak i na osobę utalentowanej prelegentki, która w czasie dłuższego pobytu w Londynie poznała osobiście kierowniczki tamtejszego ruchu kobiecego. Bilety po 1 K i po 60 h przy wejściu.

Na dochód Tow. „Opieki nad opuszczonemi niemowiętami" im. Dzieciątka Jezus — urządza Kino-Wanda przy ul. św. Gertrudy 5, przedstawienie dnia 4-go marca z bardzo interesującym a przyzwoitym programem. Instytucya tak pożyteczna, a niemająca żadnych środków na utrzymanie 33 niemowląt zasługuje ze wszechmiar na poparcie szerokich kół naszego społeczeństwa, tem bardziej, że nie otrzymała dotychczas żadnych stałych subwencyj ze strony kraju, ani zwolnienia od podatków. Zagraża jej licytacya domu za 1000 koron podatku nie zapłaconego.

Krakowskie Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dzieci w Kochanowie. Walne zgromadzenie członków krak. Tow. kolonij wakacyjnych dla dzieci w Kochanowie odbędzie się dnia 6 marca b. r. (piątek) o godz. 6 wieczorem w sali szkoły wydz. im. św. Floryana ul. Szlak 5.

Zabójstwo. Dzisiaj przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw 29-letniemu wyrobnikowi z Gruszek Franciszkowi Maciejaszowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, dokonanego w dniu 22 grudnia 1913 na osobie Karola Buczkowskiego. Maciejasz podczas kłótni uderzył kijem Buczkowskiego tak silnie w głowę, iż ten wskutek krwotoku mózgowego w kilka dni później zmarł. Oskarżony tłómaczy się stanem opilczym i podnieceniem kłótnią. Rozprawie przewodniczy r. s. Olszewski, oskarża prokurator Dr Rabs, broni mecenas Dr Zakrzewski.

Samobójstwo podoficera 100 p. p. Nieliczni przechodnie w ul. Basztowej zostali dzisiaj rano o godzinie 6 zaalarmowani strzałami rewolwerowymi, dochodzącymi z plant. Żołnierz policyjny patrolujący w ul. Dunajewskiego przybiegł pierwszy pod pomnik „Lilli Wenedy", gdzie w kałuży krwi leżał feldfebel 100 p. p., dając tylko słabe oznaki życia. Przybyły w kilka minut później lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon. Zwłoki odstawiono t. zw. trupiarką do kostnicy wojskowej.

Zmarły nazywał się Karol Chwastek, liczył 34 lat życia i był podoficerem rachunkowym 100 p. p. stacyonowanym w Krakowie. Denat nie pozostawił żadnych listów, któreby mogły wytłomaczyć powód samobójstwa.

Z I. Koła Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie. Koło I. T. S. L. w Krakowie postanowiło dla powiększenia funduszów na budowanie i utrzymywanie szkół polskich na kresach zachodnich oraz w Bośni zbierać papier staniolowy.

Ze spieniężenia zapasów staniolu spodziewa się I. Koło T. S. L. w Krakowie uzyskać znaczniejszy dochód na cele wyżej wspomniane.

Warunkiem jednak powodzenia tego przedsiębiorstwa jest wydatna pomoc ze strony ogółu.

Pomoc ta nie wymaga najmniejszych ofiar i pamięci o tem, by staniol zwykle odrzucany jako rzecz niepożyteczna — przechowywać, zbierać.

Upraszamy tedy o zbieranie staniolu i przysyłanie go pod adresem I. Koła T. S. L. w Krakowie, plac Szczepański 3, od g. 6—8 wieczorem.

Emigracya. Od początku stycznia 1914 r. do dnia dzisiejszego przejechało w drodze do Prus i Ameryki 50.093 ludzi. — Cyfra ta, jak się zdaje, zwiększy się o połowę z końcem tego miesiąca, robotnikami zdążającymi do Prus na roboty.

Podrzucone dziecko. Przy ul. Strzeleckiej l. 7, znaleziono wczoraj pod schodami dziecko płci męskiej, ... owinięte w pieluszki. Matki poszukuje policya.

Napady nożowców. Na przechodzącego wczoraj wieczorem ... 18-letniego Antoniego Noga napadli nożowcy i zadali mu szereg kłótych ran nożami. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Na małżonków Jędrasińskich, powracających do Podgórza do domu, napadła ich własna córka i zadała im kilka ran ciętych na rękach i piersi, które następnie opatrzono na stacyi Pogotowia ratunkowego.

Włamanie do piwnicy z szampanem. Do piwnic p. Grafczyńskiego, przy ul. Szczepańskiej l. 6, dostali się przy pomocy wytrychów jacyś amatorzy cudzego mienia i skradli beczułkę wina, oraz kilkanaście flaszek szampana za sumę przeszło 600 K.

Zamach samobójczy. P. Marya W., zamieszkała przy ul. Botanicznej l. 8, wypiła wczoraj wieczorem w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu karbolowego. Do nieprzytomnej zawezwano Pogotowie ratunkowe, które po przepłukaniu desperatce żołądka, przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Kradzież. Antoniemu Płaszajowi wyrwał onegdaj z kieszeni zegarek, niejaki Stanisław Mazur, poczem zbiegł. — Wczoraj Płaszaj spotkał Mazura na ulicy w Podgórzu i upomniał się o zwrot zegarka. W odpowiedzi na to rzucił się Mazur na Płaszaja i dotkliwie go pobił. — Mazura, który usiłował umknąć, aresztowano.

Kronika zamiejscowa.

Zażydzenie miejskiej Kasy Oszczędności w Przemyślu. Przy uzupełniających wyborach do dyrekcyi Kasy Oszczędności w miejsce katolików ś. p. Trybulca i Dra Szalaya wybrano Dra Scheinbacha i p. St. Golińskiego. Wobec tego, że w dyrekcyi zasiada dotąd już trzech żydów, a mianowicie: pp. Boruch Henner, Dr Mendrochowicz i Dr Rosenbach, a jeden katolik p. Martynowicz, więc obecnie żydzi mają czterech członków, a katolicy dwóch, gdy wedle sprawiedliwości i stosunku procentowego ludności powinno być wprost przeciwnie. Winę tego ponosi przedewszystkiem „Organizacya Polska", która nie miała dość siły, czy wpływów, aby temu zapobiedz.

Słusznie też w tej sprawie nadmienia „Echo": A jednak gro funduszów stanowią w Kasie Oszczędności fundacye mszalne i kościelne oraz oszczędności drobnych mieszczan. Żydowskich pieniędzy niema w Kasie Oszczędności, bo żydzi oszczędności swe składają w swoich banczkach. Więc katolickiemi pieniądzmi, katolickim groszem rządzą żydzi, czy to nie wstyd dla nas — czy mało jest katolików, którzyby mogli objąć ster rządów w Kasie Oszczędności. A teraz kto i komu pożycza Kasa Oszczędności? — Przeważnie żydom, zyski idą na cele żydowskie, ruskie, no i polskie. Otóż w kasie Oszczędności, w której gro pieniędzy jest katolickich kościelnych, — większość dyrektorów to żydzi, — katolickie pieniądze podtrzymują interesa żydowskie!... Czy to nie śmiech, czy nie gorzka ironia, czy to jest możliwe w jakiemkolwiek innem społeczeństwie?

Przykładem niech nam będzie „Ruska Szczadnycia", gdzie niema ani jednego żyda, ani jednego Polaka, gdzie zyski idą wyłącznie na cele ruskie. Rusini dobrze rozumieją swój interes — wiedzą dobrze, że każda jednostka jest cząstką kapitału społecznego, a z groszy nie wydanych niepotrzebnie na korzyść obcych, składa się narodowy kapitał materyalny, stanowiący podstawę dobrobytu, na którym dopiero można budować gmachy innych dóbr narodowych.

Czas nam zacząć myśleć i czynić inaczej niż dotąd. Czyż możemy mieć prawo do szacunku u drugich, jeśli go nie mamy dla siebie samych? Czy wolno nam mówić o dumie narodowej i osobistej, jeśli sami dobrowolnie oddajemy się w niewolę ekonomiczną, równą w dzisiejszych czasach niewoli politycznej?"

Żydzi handlarzami żywego towaru. Przed kilku dniami w kilku pismach warszawskich ukazały się ogłoszenia, że poszukuje się zdolne gorseciarki na wyjazd do Rosyi, przyczem zlecono zgłaszać się na ul. Przejazd 9 m. 21.

Między innemi ogłoszenie przeczytała b. właścicielka pracowni gorsetów p. Anna L., która udała się pod wskazany adres, gdzie przyjęła ją jakaś otyła żydówka a zmierzywszy p. L. badawczem spojrzeniem, poprosiła ją do saloniku.

Żydówka dowiedziawszy się, że panna L. niema bliższej rodziny i już dawno nosi się z zamiarem wyjechania z Warszawy, objaśniła, iż właściwie nie ona poszukuje gorseciarek, lecz jej znajomy bogaty fabrykant gorsetów w Tyflisie. Powiedziawszy to otyła żydówka wręczyła p. L. adres rzekomego fabrykanta gorsetów niejakiego Eliasza Mordki Ślicińskiego, zamieszkałego w hotelu „Rosya" przy ul. Nowolipki 8.

P. L. w numerze hotelowym Ślicińskiego zastała pięć osób.

Na samym wstępie fabrykant gorsetów zażądał od p. L. karteczki, którą jej wręczyła otyła żydówka. Karteczka ta, pisana w żargonie, była umówionym znakiem, że „towar" kwalifikuje się do wywiezienia.

Otrzymawszy żądaną kartkę „fabrykant gorsetów" zwrócił się do obecnych w pokoju czterech młodych dziewcząt, aby wyszły do drugiego numeru. Po wyjściu dziewcząt, które prawdopodobnie były nowozaangażowanemi „gorseciarkami", „fabrykant" nie pytając się o kwalifikacye p. L. powiedział, że o ile zgodzi się na wyjazd do Tyflisu, otrzyma 70 rubli miesięcznej pensyi.

P. L. przeczuwając coś niedobrego, nie zgodziła się na wyjazd i zamierzała wyjść z numeru, wtedy „fabrykant" przytrzymał ją za rękę i proponował jej dogodniejsze warunki. P. L. wyrwała mu się i wyszła na ulicę.

O „fabrykancie gorsetów" zawiadomiono komitet policyjno-lekarski.

Okazało się, że „fabrykant" wraz z „towarem" opuścił Warszawę.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że „fabrykant" zameldowany był w hotelu „Rosya" za cudzym paszportem. Jest to bowiem znany policyi handlarz żywego towaru niejaki Szwarc, z przezwiskiem „rudy", który niedawno operował w Łodzi.

W celu ujęcia „fabrykanta" Szwarca zarządzono odpowiednie kroki.

Hyeny emigracyjne. Onegdaj żandarmerya w Skawinie aresztowała trzech ludzi, którzy grasowali po okolicznych wsiach i werbowali ochotników do wyjazdu na roboty do Prus. Aresztowani nie mieli zezwolenia od władz na pośrednictwo w pracy. Są nimi: Kazimierz Denkowski i Stanisław Dziewoński z Lusiny, oraz 19-letni Piotr Majcherczyk z Grabia.

Krwawe wesele w Skawinie. Onegdaj odbywało się w Skawinie wesele w domu Józefa Rożyckiego. Podczas zabawy wtargnęło do mieszkania trzech baci mianowicie: Antoni, Ludwik i Jan Swidowscy i rozpoczęli z weselnymi gośćmi kłótnię, podczas której wywiązała się bójka. Swidowscy rzucili się z nożami na niejakiego Antoniego Kotuleckiego, któremu zadali wiele ran. Zawezwana żandarmerya, awanturników uśmierzyła i odstawiła do aresztów sądowych.

Ze świata.

Wieczorek polski w Budapeszcie urządzono w końcu lutego w salach Towarzystwa św. Szczepana za staraniem klubu polsko-węgierskiego. — Polskie pieśni narodowe w przekładzie Zemplenie-go wykonał chór budziński pod batutą p. Zölda, p. Sabolly i Huber wystąpili z produkcyami solowemi. Drugą część programu stanowiły odczyty p. Ernesta Kovacsa, znanego przyjaciela Polaków i posła na sejm węgierski Jana Benedeka o stosunkach polsko-węgierskich w czasach ostatnich i potrzebie ich umacniania, z żywem zajęciem wysłuchane przez licznie zebraną publiczność.

Zamach dynamitowy w Rjece. Wczoraj o godz. 11 w nocy wybuchła w ogrodzie pałacu gubernialnego bomba dynamitowa, która znajdowała się w stalowym pancerzu. Wybuch nie wyrządził szkody. Policya aresztowała dwa indywidua, które zamierzały uciec. Jeden z aresztowanych ma pochodzić z Kopenhagi.

Powstanie w Epirze wybuchło już w całej pełni. Wczoraj proklamowano autonomię i wywieszono sztandar autonomiczny. Władze greckie usunięto. Silny oddział rewolucyonistów opanował miasto. Gubernator grecki oświadczył, że nie może opanować ruchu. Obawia się bowiem rozlewu krwi. Tak samo w Delvino proklamowano powstanie. Tamże znajduje się 1.500 uzbrojonych powstańców, a dalszych 2.000 okala miasto.

Ustępstwa rządu w sprawie jubileuszu Szewczenki. Jak donoszą do „Birż. Wied.", w stanowisku administracyi wobec uroczystości jubileuszowych Szewczenki nastąpił pewien zwrot. Gubernator kijowski uznał za możliwe wydać pozwolenie na urządzenie całego szeregu wieczorów ku czci Szewczenki. Podobno otrzymane również zostanie pozwolenie na odprawienie nabożeństwa. Rząd stanowczo nie dopuści tylko organizacyi obchodu na wielką skalę i przeniesienia uroczystości na ulicę.

Postępy w leczeniu raka. Z Nowego Jorku donoszą o nowych doświadczeniach w zakresie leczenia raka zapomocą radu, dokonanych przez znanego uczonego Dra Carrela, pracującego w Instytucie Rockfellera. Carrelowi udało się mianowicie stwierdzić, że tzw. promienie „beta", które dotąd uważano za niebezpieczne, okazują wielce dobroczynne działanie w pewnych warunkach swego zastosowania, gdyż powstrzymują w zupełności dalszy rozwój tej strasznej choroby. Przeciwnie zaś promienie „gamme", jedynie dotąd stosowane przy leczeniu raka, dają często wyniki ujemne.

Świeżo skonstruowany aparat do izolowania rozmaitych promieni radu pozwala na stosowanie każdego z nich oddzielnie a temsamem na zużytkowanie doświadczenia Dra Carrela.

5000 rubli za odrzuconą sztukę. Jak się okazuje, Rosya jest krajem, w którym płacą także za to, czego się nie potrzebuje. Leonidas Andrejew otrzymał 5000 rbl. jako kompensatę za to, że dyrekcya teatrów ces. odrzuciła jego sztukę „Nie zabijaj".

Sztuka ta na wszystkich scenach, na których była grana, upadła.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

(Program na luty i marzec).

Dnia 4, 5 marca:

Doc. Uniw. Jag. Dr Jerzy Smoleński: O lądach i morzach.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Swaty" i „Gracze", komedye Gogola.

Sroda. „Hiszpańska mucha", farsa F. A. i E. Bacha.

Czwartek. „Swaty" i „Gracze", komedye Gogola.

Piątek. „Pigmalion", komedya B. Shav'a.

Sobota. „Brzydki Ferante", komedya Sabatin Lopez.

Niedziela popoł. „W górę serca", obraz hist. F. Domnika. — Ceny popularne.

Niedziela wieczór. „Brzydki Ferante", kom. Sabatin Lopez.

Poniedziałek. „Gracze" i „Swaty", komedya Gogola.

Z sali koncertowej.

Piąty występ Artura Rubinsteina.

Nowy, nieporównany sukces odniósł Rubinstein na wczorajszym koncercie. Po świetnym cyklu Chopinowskim nastąpiła *recital* w bogatym, barwnym programie. Już Fantazya i fuga g-moll Bacha zwiastowała znakomite usposobienie artysty; architektura sztuki Bacha wystąpiła w grze Rubinsteina w potężnych zarysach. W Beethovenowskich sonatach chodzi Rubinsteinowi nietylko o samą linię kompozycyi; interpretacya jego nadaje im żywą wielobarwność. Miała ją też wczoraj grana sonata op. 53. Imponująco wyszły trzy kompozycye, admirowanego przez Rubinsteina, Brahmsa (Ballada g-moll, Capriccio h-moll, Rapsodya es-dur). Znaczną część programu zajęły utwory muzyki współczesnej. Po trzech kompozycyach Karola Szymanowskiego, należących do pierwszej epoki jego twórczości, nastąpiły dwa programowo nastrojowe obrazki Debussy'ego. Ich odrębność tonalna, koloryt i rodzaj pomysłów poetyckich, cały duch tej muzyki, wywołują ciągle jeszcze dyskusyę. Bajeczka muzyczna o „złotych rybkach" ma wzruszające serdecznie tematy liryczne, „wieczór w Granadzie" tchnie romantyzmem. Osobną rubrukę stanowi wyrafinowana technika fortepianowa Debussy'ego, podstawa dziwnej kolorystyki jego kompozycyi, którą coprawda zrealizować dźwiękowo zdolne są tylko ręce niewielu pianistów. To zaś, co pod tym względem osiąga Rubinstein jest zupełnie wyjątkowe. Klawisze fortepianu zmieniają się w kasetę pasteli, których pyłkiem ubarwia Rubinstein te dziwne utwory. Znaczną siłę przedstawia prelud Rachmaninowa. Nokturn Skrjabina, w chopinowskim nieco stylu utrzymany, jest dowodem wielkiego sprytu technicznego kompozytora, który typową kompozycyę fortepianową ułożył na samą lewą rękę. Rubinsteinowi, którego każdy palec śpiewa jak solista, nie przychodzi z trudem pokonać taką sztuczkę akrobatyczną i dać w niej tyle poezyi.

Zupełnie nowem w Krakowie było nazwisko kompozytora hiszpańskiego Granadosa, z którego cyklu p. t. „Goyescas" grał Rubinstein dwa utwory, zostające w żywym związku z muzyką ludową, mające w sobie już to słodycz liryzmu, już to prawdziwie hiszpańską grandezzę, wypływającą z jędrnych rytmów. Rapsodya XII. Liszta i nadprogramowe dwie transporykcye z dzieł Wagnera zakończyły wieczór, który upłynął w atmosferze prawdziwego podziwu i serdecznego zapału dla królewskiej sztuki Rubinsteina. *Zdzisław Jachimecki.*

Nauka, Literatura, Sztuka.

Ogólna wystawa obrazów i rzeźb. „W pałacu sztuk pięknych otwartą zostala w niedzielę 1 marca br. ogólna wystawa obrazów i rzeźb, która pomieści zarazem zbiorowe kolekcye dzieł pp. Bolesława Buyki, Alfonsa Karpińskiego, Stanisława Szreniawa Rzeckiego, Włodzimierza Błockiego, Teodora Grotta, Zofii Lubańskiej, Stanisława Zarneckiego, Eugeniusza Kazimirowskiego i Stanisława Czajkowskiego i Arcangela Salvaraniego.

W ogólnej wystawie biorą udział pp. Jacek Malczewski, Julian Fałat, Karol Biske, Kamilla Bukowska, Stefan Bukowski, Stanisław Fabijański, Adam Hannytkiewicz, Henryk Hochmann Stanisław Klimowski, Emilia Knausówna, Władysław Majewski, Artur Markowicz, Wilhelm Mitarski, Adam Międzybłocki, Tymon Niesiołowski, Józef Noworyta, Stanisław Paciorek, Józef Pieniążek, Józef Piotrowski, Zbigniew Pronaszko, Antoni Serbeński, Mieczysław Skabowski, Mieczysław Trzciński i Franciszek Turek".

Wystawa jubileuszowa. Celem uświetnienia 60 rocznicy swego istnienia urządza Towarzystwo sztuk pięknych wystawę pod nazwą: „I Salon wiosenny". Wystawa obejmie dzieła współczesne polskich artystów z dziedziny rzeźby, malarstwa i sztuki stosowanej.

Towarzystwo stara się o udzielenie na wystawę jubileuszową państwowych medali złotych i srebrnych, tudzież czyni starania o zakupy z wystawy na rzecz państwa, kraju i miasta do zbiorów publicznych. Wreszcie Zarząd Towarzystwa postanowił poczynić w czasie trwania tej wystawy znaczniejsze zakupy dzieł sztuki do rozlosowania, tudzież rozwinąć akcyę nad stworzeniem funduszu emerytalnego i zapomogowego dla artystów polskich, oraz wdów i sierót po nich. Katalog wystawy będzie ilustrowany rysunkami umyślnie na ten cel nadesłanymi przez wystawców.

Wystawa trwać będzie od dnia 16 maja do 30 czerwca 1914. Towarzystwo rezerwuje sobie prawo przedłużenia wystawy o jeden miesiąc. Ostateczny termin zgłoszenia dzieł na wystawę upływa z dniem 15 marca b. r. Nadsyłania dzieł 30 kwietnia. Przesyłki nie mogą być obciążone żadnemi zaliczkami i przesłane być winny zwykłym frachtem wprost pod adresem Towarzystwa.

Towarzystwo ponosi koszty przewozu dzieł artystów zamiejscowych koleją z dostawą do gmachu w jedną stronę, oraz opłaty cłowe. Liczba dzieł jednego autora ograniczona jest do trzech prac (o ile Komitet w wyjątkowych wypadkach nie uzna za stosowne ilość tę powiększyć). Przy dziełach bardzo wielkich rozmiarów należy poprzednio porozumieć się co do kosztów transportu z Zarządem. Dla rzeźb oznacza się jako największy ciężar 100 kilogramów brutto. Na wystawę przyjmowane będą dzieła dotąd w Krakowie nie wystawione.

O przyjęciu dzieła na wystawę stanowi komisya rozpoznawcza złożona z następujących osób: Przewodniczący: Wojciech Kossak, członkowie: Stanisław Dębicki, Vlastimil Hofmann, Alfons Karpiński, Dr Feliks Kopera, Dr Henryk Kunzek, Stanisław Lenz, Julian Makarewicz, Jan Rzeszka, Jan Szczepkowski, Włodzimierz Tetmajer, Henryk Uziembło i Leon Wyczółkowski.

„Konkurs Tow. śpiewackiego LUTNIA w Krakowie na chór męski a capella. Zaproszony przez Wydział Tow. śpiewackiego LUTNIA sąd konkursowy, złożony z pp. Dr. Zdzisława Jachimeckiego, Witolda Noskowskiego, Dr Władysława Reissa, Adolfa Steibelta, Bolesława Walewskiego i Antoniego Iszkowicza zebrał się dnia 16 lutego 1914 w lokalu LUTNI i rozpatrzywszy się w kilkudziesięciu nadesłanych kompozycyach, przyznał jednogłośnie nagrody i odznaczenia następującym pracom:

I. nagrodą 200 K wyróżniono utwór: „Preludyum" do słów Zofii Ulaszynówny. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem kompozycyi jest Dr Władysław Zeleński.

II. nagroda, 100 K — przypadła w udziale utworowi do słów A. Dobrowolskiego p. t. „Lipowe skrzypki". Kompozytorem utworu tego jest p. Maryan Rudnicki.

Nie rozporządzając większą ilością nagród pieniężnych, odznaczył sąd konkursowy trzy utwory, które pod względem zalet stylu i rodzajów opracowania wyróżniły się zaszczytnie z pośród reszty kompozycyi nadesłanych na konkurs. — Na pierwszem miejscu odznaczeń postawiono „Lamentacye nad nieszczęściami narodu" (na wzór trenów Jeremiasza).

Autorem okazał się p. Feliks Nowowiejski.

Ballada pt. „Śpiewak zwycięzca" (tekst Or Ota) zasłużyła na odznaczenie, jako barwna kompozycya chóralna. Autorem jej jest p. Konstanty Górski z Charkowa.

Wdziękiem melodyi i harmonizacyi wyróżnił się utwór pt. „Z pieśnią" kompozycya p. Piotra Maszyńskiego.

Sąd konkursowy miał sposobność przekonać się, że produkcya na polu chórów męskich rozwija się u nas i że zaczyna ją cechować emancypacya od stylu t. zw. regensburskiego, widoczna na niejednym przykładzie. — Konkurs LUTNI wydał więc dodatnie rezultaty w każdym kierunku.

Muzeum, czasopisma wydawanego przez Tow. naucz. szkół wyższych zeszyt za styczeń i luty zawiera w dziale artykułów: Polaka młodzież szkolna musi czcić piewcę „Hajdamaków"; V. Sprawozdanie Kolonii wakacyjnej T. N. S. W.; Nacher T. Dr. Na marginesie Kalendarzyka profesorskiego T. N. S. W. za rok 1914. Bienenstock M. Dr. Wychowanie estetyczne w świetle teoryi Foerstera; Turowski St. Dr. Eksperymentalna psychologia w szkole. — Następują zwyczajne działy: Oceny i sprawozdania. — Z Czasopism. — Książki dla młodzieży. — Wiadomości bibliograficzne. — Wiadomości bieżące. — Rozporządzenia władz. — Sprawy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.

Dział ekonomiczny.

Chleb dla swoich. Otrzymujemy następujące pismo: W Krościenku n. D. pod Szczawnicą, miasteczku uroczem pod Pieninami, z siedzibą c. k. Sądu, urzędu podatkowego, notaryatu i innych urzędów jest do nabycia piekarnia, obecnie sprzedana na licytacyi, a dotąd zajmowana przez żyda. Kupiła tę piekarnię Kasa zaliczkowa w Starej Wsi na Węgrzech (Spiż) i chce ją odsprzedać. Cała ludność katolicka miasteczka, która jeszcze do rady gminnej ani jednego nie dopuściła żyda, pragnęłaby mieć piekarzem tu porządnego katolika.

Zamieszczając powyższy list od siebie dodajemy, że pochwalić należy gorąco takie publiczne nawoływanie do popierania spraw katolickich. — Prosimy też wszystkich naszych przyjaciół, aby donosili nam zawsze o tem, gdzie dla katolików mogłaby się znaleźć praca, lub gdzie należałoby zagrożony stan posiadania katolików ratować.

Walka ekonomiczna z trójprzymierzem. Dalszym etapem walki, wypowiedzianej trójprzymierzu przez trójporozumienie, jest zachowanie się francuskiego i angielskiego rynku wobec pożyczki węgierskiej. Otóż telegram z Londynu przynosi nam ciekawe wiadomości:

Londyn. Wedle informacyj tutejszych kompetentnych kół finansowych City, subskrypcya na ostatnią pożyczkę węgierską, finansowaną przez dom Rotszyldów, doznała zupełnego fiaska. Londyńscy Rotszyldowie wzięli na siebie tylko 3 miliony funtów szterlingów z ogólnej sumy 24 milionów, którą przedstawia ta pożyczka, ale i tej nawet kwoty nie mogli umieścić, publiczność bowiem zajęła wobec pożyczki węgierskiej stanowisko wręcz odporne. Połowę tej pożyczki przejęli bankierzy niemieccy i austryaccy w nadziei, że uda się im później ulokować w Londynie jej obligacye. Resztę zaś pożyczki wziął paryski dom Rotszyldów i banki z nim związane. Francuska jednak publiczność zajęła wobec pożyczki węgierskiej to samo nieprzyjazne stanowisko, co i publiczność angielska.

Walne Zgromadzenie Cechu malarzy pokojowych i szyldowych. Onegdaj odbyło się na „Kot'owem" doroczne Walne zgromadzenie Cechu malarzy pokojowych i szyldowych przy licznym udziale członków, pod przewodnictwem starszego Stowarzyszenia p. Karola Węgrzyna i w obecności reprezentanta władzy przemysłowej Dra Ciehomskiego. Po zagajeniu obrad przez starszego Stowarzyszenia przyjęto sprawozdanie z trzech lat, jak również i zamknięcie rachunkowe i preliminarz budżetu na rok 1914 do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutoryum, nadto starszemu Cechu p. Karolowi Węgrzynowi i podstarszemu p. Julianowi Buczyńskiemu uchwalono podziękowanie i uznanie za nader energiczną i dodatnią dla Stowarzyszenia pracę. Przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: Starszym Stowarzyszenia wybrano ponownie na dalsze 3 lecie dotychczasowego starszego Stowarzyszenia p. Karola Węgrzyna, podstarszym p. Henryka Czernichowskiego. Do Wydziału weszli: pp. Tadeusz Laszkiewicz, Wojciech Grzybowski, Michał Kmiecik, Barnard Weinreb, Jan Dzikowski, Leopold Kleinberger. Jako zastępcy pp. Władysław Proszowski, Adolf Siostrzonek, Piotr Chmura. Do Komisyi kontrolującej: Antoni Rogowski, Joachim Günz. Do sądu polubownego: Kazimierz Jachimowicz, Karol Węgrzyn, Stanisław Karaś, Berl Nüchtern, jako zastępcy: Władysław Grzybowski, Kazimierz Bodziński.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 3 marca).

Sejm.

Mowa p. Kostja Lewickiego wygłoszona wczoraj w Sejmie była odpowiedzią na wezwanie do zgody, wygłoszone przez St. hr. Tarnowskiego. P. Lewicki powtarzał stare skargi na „ucisk" polski i na polonizacyę w szkołach a jako program pozytywny Rusinów postawił rozdział Rady szkolnej krajowej i autonomię narodową. Co się tyczy stosunków Rusinów z Ostmarkenvereinem, to p. Lewicki bardzo zimno i pobieżnie zaprzeczył, jakoby stosunki te miały charakter polityczny.

Wieczorne posiedzenie Sejmu poświęcone było sprawie szkół średnich, co do których doszedł do skutku kompromis między Polakami a Rusinami. Wniosek przedstawiony przez referenta prof. Strońskiego zgadza się na utworzenie 3 a właściwie 5 gimnazyów ruskich. Wniosek uchwalono.

Sejm doprowadził następnie dyskusyę budżetową aż do wyboru mówców jeneralnych. Przemawiali pp. Skarbek, Witos, Starzyński, Krzeczunowicz i Górkiewicz.

Lwów. (T. B.) Początek posiedzenia o g. 10 m. 5. Odczytano petycye, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Sprawozdanie Wydziału kraj. o subwencyi na budowę teatru ruskiego we Lwowie przekazano bez dyskusyi komisyi budżetowej.

Zezwolono Radzie powiatowej w Wadowicach bez dyskusyi na pożyczkę 100.000 kor. na budowę dróg. Dalej uchwalono kilka ustaw w sprawie wyłączenia przysiółków i utworzenia z nich odrębnych gmin; zezwolono Radzie pow. w Buczaczu na przyjęcie zobowiązań wynikających ze statutu emerytalnego dla urzędników i sług Wydziału pow. i gwarancyę za zobowiązania statutu emerytalnego urzędników i sług pow., kasy oszczędności, — zezwolono Radzie pow. w Mielcu, aby część pożyczki na zasilenie pow. Kasy oszczędności obróciła na zasiłek dla miasta Mielca na budowę gimnazyum; zezwolono Radzie pow. w Przemyślanach na pożyczkę na pokrycie części kosztów rekonstrukcyi szpitala powszechnego.

Przy sprawozdaniu o ustawie wodociągowej dla miasta Przemyśla zabrał głos p. Kormosz i skarżył się na postępowanie Rady miejskiej przemyskiej wobec Rusinów. Ustawę uchwalono. Potem uchwalono zakupno gruntu w celu rozszerzenia posiadłości szpitala w Białej.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi budżetowej. Pierwszy zabrał głos jeneralny mówca „contra" p. Łahodyński (Rusin).

Lwów. (T. B) Pos. Łahodyński krytykuje działalność dawnych Sejmów i zarzuca im, że nie brały w rachubę wogóle istnienia narodu ruskiego. Mowca poruszył sprawę stosunku Rusinów do Prus i stwierdził, że w całej registraturze Ostmarkvereinu nie znaleziono świstka, któryby wskazywał na to, że tu działało oficyalne jakieś stronnictwo. Mowca zarzuca Polakom, że chcieli się łączyć z ruchem moskalofilskim i przyjmowali uroczyście Bobrińskiego we Lwowie w r. 1908. Przed wyborami sejmowymi zawarli Polacy ugodę z renegatami ruskimi. Z Dudykiewiczem zawarł ją szef rządu krajowego pod egidą prezesa Rady narodowej.

Pos. Cieński: Nigdy! Staraliście się zniszczyć naród ruski.

Cieński: A Krynicki, Hanczakowski? To renegaci?

(Okrzyki z ław ruskich).

Cieński: A kto wybrał Markowa? Kto kandydował przeciw niemu?

Lwów. (Tel. wł.) Po pos. Łahodyńskim przemawiali w dyskusyi budżetowej pos. hr. Piniński i Dr Głąbiński.

Lwów. (Tel. wł.) O godzinie 3/4 3 popołudniu przemawiał w Sejmie jeszcze referent generalny budżetu pos. Dr Głąbiński. Jest propozycya, aby po tem końcowem przemówieniu przyjąć en bloc budżet w II i III czytaniu.

Wobec tego na wieczornem posiedzeniu przyszłyby pod obrady sprawy nauczycielskie.

Uchwalenie budżetu.

Lwów. (T. B.). Po mowie pos. Głąbińskiego uchwalono en bloc prowizoryum budżetowe na rok 1914 wraz z rezolucyami oraz budżet za rok 1913.

Następnie po odesłaniu szeregu wniosków do komisyi marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na g. 6 wieczór.

Wyrok w procesie w Marmarosz-Szigiet.

Marmarosz-Sziget. (T. B.) Dziś w południe ogłoszono wyrok w procesie przeciw oskarżonym Rusinom. 32 oskarżonych zasądzono na karę więzienia, a mianowicie wszystkich za podburzanie przeciw religii i państwu, 23 oskarżonych zostało uwolnionych. Najwyższą karę 4 lat i 6 miesięcy otrzymał główny oskarżony Kabaliuk, inni oskarżeni zasądzeni zostali na więzienie od 6 miesięcy do 2 i pół lat. Oprócz tego skazano każdego z zasądzonych na grzywnę i na ponoszenie kosztów procesu, każdego w wys. 100 K. Kabaliuka skazano na grzywnę 100 K.

Sprawy albańskie.

Wyjazd ks. Wieda.

Tryest. (T. B.) Przybył tu krążownik francuski „Bruix" i angielski „Gluocester", które mają towarzyszyć ks Wiedowi do Durazzo.

Król Albanii w Durazzo.

Durazzo. (Tel. wł.) Jak przypuszczają, nowy król Albanii ks. Wied przybędzie do Durazzo w sobotę. W mieście znajduje się już wiele deputacyj z całego kraju. Miasto przygotowuje się do wielkiej iluminacyi.

Ruch powstańczy w Epirze.

Walona. (Tel. wł.) Główne źródła powstania znajdują się w Argyrokastro, Delpinie i Premeti.

Wódz powstańców wziął do niewoli 20 notablów albańskich i zagroził, że każe ich rozstrzelać, jeżeli natrafi na opór.

Przywódca Zografos kazał wywiesić flagi republiki w szeregu miast.

Kataklizm w Nowym Jorku.

Nowy Jork. (T. B.) We wschodnich dzielnicach wybuchło w ostatnich 24 godz. 50 pożarów. Straż pożarna tylko z trudnością mogła się dostać do miejsca pożaru z powodu śniegu, leżącego na ulicach. Także hydranty wodociągów pozamarzały. Ruch w Nowym Jorku jest zupełnie niemożliwy, 6 okrętów rozbiło się, przyczem około 20 osób utonęło.

Wiedeń. (Tel. wł.) Burza śniegowa, jaka szalała nad Nowym Yorkiem, spowodowała ogromną katastrofę. Ulice zostały śniegiem tak zasypane, że ustała wszelka komunikacya. Przewody elektryczne zostały przerwane i miasto pozostało bez światła.

Do pożarów, które wybuchały, straż ogniowa nie mogła się dostać, gdyż trzeba było dopiero rozkopywać śnieg na ulicach. Przewody przy pompach zamarzały. Jest wiele ofiar w ludziach.

Hołd stronnictw polskich dla hr. Tarnowskiego.

Lwów. (Tel. wł.) Na propozycyę ze strony Dra Głąbińskiego, przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich, oraz przedstawiciele episkopatu X. arcyb. Bilczewski i Theodorowicz udali się dzisiaj do hr. St. Tarnowskiego, aby podziękować mu za niedzielną mowę w Sejmie.

Przemówił imieniem stronnictw hr. Piniński poczem hr. Tarnowski oświadczył wzruszony, że zawsze jest na usługi dla narodu i kraju.

W tej owacyi upatrują objaw solidarności całego narodu polskiego z episkopatem.

Rosyjska propaganda.

Lwów. (Tel. wł.) „Prikarp. Ruś" donosi z Brodów, że wczoraj starostwo w asystencyi żandarmów przeprowadziło rewizyę u ks. ruskiego Hudymy, jego żony, ojca i domowników. Skonfiskowane psałterze i kanony rosyjskie. Aresztowano brata ks. Hudymy Jana i odstawiono do Brodów.

Również przeprowadzono rewizye u chłopów we wsi Smelne. Akcya ta stoi w związku z procesem Bendasiuka.

Ruskie Tow. emigracyjne.

Lwów. (Tel. wł). „Słowo polskie" donosi że Rusini otrzymali koncesyę na założenie ruskiego towarzystwa emigracyjnego.

Przed zebraniem się parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pres. Sylwester przybył dziś do Wiednia i objął urzędowanie. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby jest ustawa o podatku domowo-klasowym i domowo-czynszowym.

We czwartek zbierze się konwent seniorów, aby ustalić program prac. Proponowane jest podjęcie następnie pierwszego czytania ustawy wojskowej, oraz pierwsze czytanie ustawy pożyczkowej.

Jak słychać Czesi rozpoczną obstrukcyę.

Pogłoski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nasz korespondent dowiaduje się, że nominacya Dra Lea na ministra dla Galicyi jest już od kilku dni podpisana. Nie ogłoszono jej ze względu na sytuacyę polityczną.

Proporcyonalne głosowanie w Dolnej Austryi.

Wiedeń. (T. B.) Sejm dolno austyacki uchwalił w kwalifikowanem głosowaniu ustawę o proporcyonalnem prawie głosowania.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. (T. B.) Przy ciągnieniu Wiedeńskich losów komunalnych główna wygrana 300.000 K padła na seryę 890 Nr 65, druga wygrana 20.000 K na s. 642 Nr 79, zaś na s. 1661 Nr 42 padła wygrana 10.000 K.

Przy ciągnieniu losów węgierskiego Czerwonego krzyża w Budapeszcie główna wygrana 30.000 K padła na seryę 7.673 Nr 31, zaś 2.000 K na s. 309 Nr 100.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda, wskutek wiadomości zagranicznych, nie wyszła z rezerwy.

Węgierska linia okrętowa.

Budapeszt. (T. B.) Dzienniki donoszą, że po wypowiedzeniu kontraktu z „poolem" rząd przystąpi do utworzenia własnej linii węgierskiej okrętowej Rjeki do Nowego Jorku. Towarzystwo „Cunarda" zobowiązało się urządzić taką linię.

Zamach dynamitowy.

Rjeka. (T. B.) Obie osoby, aresztowane wczoraj jako podejrzane o spowodowanie wybuchu dynamitowego w pałacu gubernialnym w Rjece, zostały dziś znowu wypuszczone na wolność.

Wicekról dla Królestwa Polskiego?

Wiedeń. (Tel. wł.) Gazety berlińskie i wiedeńskie donoszą, że rząd rosyjski zamierza mianować dla Królestwa Polskiego wicekróla.

(Wiadomość tę podajemy z wielkiem zastrzeżeniem, jako małoprawdopodobną P. R.)

X. kardynał Kopp umierający.

Opawa. (T. B.) O stanie zdrowia kardynała Koppa wydano dziś rano o godzinie wpół do 9 biuletyn, który donosi, że kardynał spędził resztę dnia wczorajszego i noc w zupełnej nieprzytomności, jednakże bez boleści. Przyjmowanie pokarmów nie było już możliwem. Stan sił i czynność serca powoli ustają.

Przeciw „home-rule".

Londyn. (T. B.) Lord Roberts, wielki admirał Seymour, lord Milner, Kipling i inni unioniści ogłaszają odezwę, wzywającą do oświadczenia, że będzie wszystko uczynionem, aby „home-rule" nie weszło w życie na wypadek uchwalenia i by przeszkodzono, aby armii nie użyto przeciw ludności Ulsteru.

Zbrojenia Anglii.

Londyn. (T. B.) W Izbie gmin lord Churchill dał wyjaśnienia o zamówionych statkach powietrznych przez rząd angielski w Anglii i zagranicą. Wniosek radykałów o skreślenia w budżecie marynarki, został znaczną większością odrzucony.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Drowie Władysławowie Harajewiczowie z Wiednia, Kazimierz Mieszkowski ze Lwowa, Zdzisławowie Obrębscy z Łańcuta, Ferdynand Rotschild ze Stuttgartu, Ludwik Horodyski ze Lwowa, Jan Jurkowski z Kijowa, Aleksandrowie Rodziszewscy z Łodzi, Antoni Szymański z Warszawy, Juliuszowie Targowscy z Winiar, Helena Bujnowska z Częstochowy, Norbert Berlizheimer z Manilii, Wilhelm Elters ze Lwowa, Ks. Jan Buk z Podhorzec, Henryk Ciechanowski z Sosnowca, Stanisław Konopnicki z Aleksandrowa, Maksymilian Fischler ze Lwowa, hr. Zygmunt Plater z Warszawy, hr. Franciszek Zamojski z Podzamcza, Witoldowie Gembarzewscy z Warszawy, Stanisław Holenderski z Zawiercia, Aleksander Jackowski z Warszawy, Lucyan Myciński ze Lwowa, Franciszek Gunsburg z Londynu, Edmund Gwizdalski z Warszawy, Karol Keunedy z Londynu, Erwinowie Aleksandrowiczowie z Wiednia, Stanisław Rubinstein z Łodzi, Kazimierz Szczepański ze Lwowa, Bronisławowie Trzetrzewińscy z Morska, Antonina Narzymska z Kijowa, Maurycy Landau z Łodzi, Dr Kazimierz Kotarski ze Lwowa, Dr Andrzej Chramiec z Zakopanego.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl



Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1332

Panna z maturą

seminaryalną poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem, tylko w miejscu. — Łaskawe zgłoszenia Janina. Poselska 16. 127 0

Były kupiec, podróżujący,

Polak, katolik, krakowianin, który wskutek długiej i ciężkiej choroby utracił możność zarobkowania i znajduje się bez środków do życia zwraca się tą drogą do ludzi współczujących nieszczęściu, aby mu ułatwili wyjazd z Krakowa. — Łaskawe datki należy nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu" pod literami M. S. 250 0

Do sprzedania

dom jednopiętrowy w najpiękniejszej dzielnicy miasta pod przystępnymi warunkami. — Wiadomość u p. Krupickiego ul. Straszewskiego l. 5. II piętro. cd 3 do 4 popołudniu.

Prawdziwe **berneńskie materyały**

na sezon wiosenny i letni 1914

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	1 Kupon 7 Kor.
	1 Kupon 10 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor.
	1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie, Morawa.

Próbki gratis i franco.

Korzyści klienteli prywatnej zamawiającej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału.

Do sprzedania kamienica III p.

pierwszorzędna budowa, ostatni komfort, światło elektryczne i gazowe. I piętro luksusowo urządzone, bogate kandelabry i świeczniki, automatyczne urządzenie łazienki i w kuchni, jedna minuta do tramwaju w najzdrowszej dzielnicy.

Bardzo tanio do sprzedania zaraz z udogodnieniami, bez pośrednictwa — wiadomość u Dra S. Adamskiego, Poselska 20.

Amerykański spadek

Genialne WYNALAZKI własne zgłoszone sprzedawane będą na całym świecie, Do korzystania z zysków ze sprzedaży patentów i wyrobów poszukiwani chętni udziałowcy! Listownie z marką na odpowiedź. Osobiście Kraków Garbarska l 7.

E. Czarnowski.

Jest do oddania

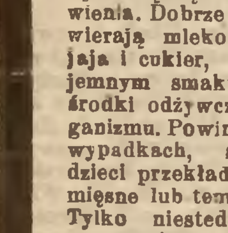
na własne chłopczyk dwu letni zdrowy miłego wyglądu, poczciwej zamożnej rodzinie, bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" pod G. 249 1

500 koron! płacę temu, komu mój „**Ria — Balsam**,, w przeciągu 3 dni nie usunie bez bólu razem z korzeniami **nagniotków, brodawek**, zgrubiałej skóry, i t. d. Cena jednego słoika wraz z listem gwarancyjnym K 1 3 słoiki K 2 50.

Kemeny, Kaschau (Kassau) — I Poczt. fach. 12|1134 (12 746) Węgry.

Pożyczkę pieniężną

otrzymują osoby każdego stanu (także panie) na 4—6% bez poręki na 4 koronowe spłaty miesieczne przez „Diadal" Escompet Bureau Budapeszt VIII Rakoczi-ut. 71



potrawy mączne

są ważną częścią ludzkiego pożywienia. Dobrze przyrządzone zawierają mleko, tłuszcz, mąkę, jaja i cukier, a więc w przyjemnym smaku najważniejsze środki odżywcze ludzkiego organizmu. Powinno się je w wielu wypadkach, szczególnie dla dzieci przekładać nad potrawy mięsne lub tem podobne dania. Tylko niestety mają tę złą stronę, że są ciężko-strawne i słaby żołądek a szczególnie u dzieci nie można je dobrze strawić. Jednej tej ujemnej stronie można łatwo zapobiedz gdy się będzie wszelkie potrawy mączne, pieczywo i ciasta przyrządzało z domieszką **Dr. Oetkera** proszku do pieczywa, o którym miliony gospodyń wiedzą i te wykonywują. Użycie jest bardzo łatwe i według **Dr. Oetkera** recepty, którą otrzymuje się zadarmo, każde nieudanie jest wykluczonem. **Dr. Oetkera** proszek do pieczywa jest wszędzie wraz z receptą do nabycia.

Należy uważać na to, by otrzymać prawdziwe wyroby **Dr. Oetkera.**



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ W OŚWIĘCIMIU

ktore nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU i PRZEMYSŁU

w KRAKOWIE, Rynek główny 25. Telefon Nr. 427.

wydaje począwszy od 15. lutego 1914.

4 ½% książeczki wkładkowe

za dziennem oprocentowaniem
oraz
imienne lub na okaziciela opiewające

5% Asygnaty kasowe

z 60-dniowem wypowiedzeniem.

Odsetki liczą się od dnia wystawienia asygnaty i mogą być pobierane co 3 miesiące.

Kasa Banku otwarta z wyjątkiem niedziel, świąt oraz sobót popołudniu od 9 do 1 w południe i od 3 do 4½ popołudniu.

(Przedruk nie będzie płacony).

LIDO-WENECYA

najpiękniejsze wybrzeże świata.

Ulubiony punkt zborny eleganckiego, polskiego świata.

Hotel z plażą i osobnemi kabinami	Exselsior Palace Hotel Grand Hotel des Beins Hotel Villa Regina Grand Hotel Lido

Domki wiejskie — Instytut Kinesiterapii i kuracya fizyczna.

Hotele godne polecenia w Wenecyi: Hotel Royal Danieli — Grand Hotel — Hotel Regina — Hotel Vittoria — Hotel Beau Rivage.

Kapitał akc. K. 40,000,000 - Stan wkładek K. 70,000,000

CZESKI BANK PRZEMYSŁOWY

FILIA W KRAKOWIE

RYNEK 5 - SIENNA 2

TELEFON NR. 3339.

Wszelkie transakcye bankowe

KANTOR WYMIANY

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wkładki za korzystnem oprocentowaniem.



Od najskromniejszego do najwykwintniejszego salonu, wszędzie dziś już jest

Przyszłość należy do **Patefonu** bez tuby. Gra szafirem. Nie niszczy płyt. Czysta wyraźna bardzo głośna reprodukcya Można zmieniać siłę głosu. Olbrzymi wybór wspaniałych zdjęć. Płyty po K 2·50, K 4·50, K. 6 **Cenniki darmo.** — Nowe modele pathefonów ceny K. 26, 50, 65, 90, 135, 160, 210, 225, 310, 450. — Szczyt doskonałości. — Patefon **Reflex** tylko K. 165.

St. Grudziński i T. Berger, Kraków ul. Szewska 22|3.

Patefon na pierwszem miejscu, jako najpiękniejsza ozdoba i rozrywka.

LICYTACYA PUBLICZNA.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na zburzenie trzech domów w Krakowie przy ulicy Szpitalnej i św. Tomasza położonych.

Warunki zburzenia wyłożone są w Dyrekcyi Kasy Oszczędności i wglądać w nie można codzień od 10—12 godziny w południe.

Oferty pisemne składać należy do dnia 7. marca 1914 włącznie, — godz. 12. w południe.

Dyrekcya
Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

ROZDAJE SIĘ 10.000 PACZEK BEZPŁATNIE!

ZWYCZAJNY ŚRODEK LECZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIARUJE SIĘ OBECNIE PUBLICZNOŚCI ZUPEŁNIE DARMO I BEZ ZAPŁATY TYTUŁEM PROBY.

WYLECZONO MNOSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH PRZEZ 30 I NAWET 40 LAT.



RYSUNEK NO. 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru gołębio-niebieskawego. Patrz rys. Nr. 2.

Na zasadzie że „trzeba widzieć by się przekonać" M. E. TRAYSER z Londynu ofiaruje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje on 10.000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował on niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków anti reumatycznych, lecz bez najmniejszeg skutku.

Nieraz doznawał on takie męki, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejace środki musiał on się z rezygnacyą pogodzić z swoim losem. On zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił on nazwać ten nowy środek „TRAYSER". Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół którzy również cierpieli na reumatyzm byli następnie wyleczeni i wreszcie pan Trayser postanowił zaofiarować swój środek całemu światu Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnym, wobec tego, że każdy już wypróbował setkę i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podstarzałym wieku, w Luverpolu, napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo to on je jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego, że on w ciągu 41 lat cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa. to, nim się przekona o wartości tego środka, nie wyda on więcej grosza. Próbka została mu nadesłaną; on następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacient ten został zupełnie wyleczony. To dało panu Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął on wysyłać wszystkim na żądanie swoje bezpłatne próbki. Srodek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu, po 18 letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu, chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczonym przez „TRAYSER". Stanisław Kuchciński w Rakowie, Mińskiej gub. cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. Pan J. Zajączkowski w Kleparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER". Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie-Praga, zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach. Pan J. Koneczny w Zduńskiej-Woli, Kaliskiej gub. męczył się przez 11 lat i został uratowanym od pewnej śmierci Michał Karski w Klonowie, został zupełnie wyleczonym po 10 letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz (Dyrektor Archiwum w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie znikł wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobneż skutki zostały osiągnięte. Środek ten potrafił wyleczyć mnóstwo wypadków które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnacyi w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. P. Trayser wysyła próbną paczkę każdej osobie, przeczytawszy niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest on w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.



Rysunek No. 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. Trayser Nr. 157 Bangor House Shoe Lane w Londynie.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

poleca ostatnie nowości:

Bukowski X. J. Kazania pasyjne	2.50
Dobrowolski A. Wyprawy polarne	14.50
Gall. J. Sześć pieśni kościelnych part.	2·—
" " " głosy a	—·30
Hamsunn K. Misterye	5·50
Hertwig O. Rozwój biologii	2.20
Łada J. Mag 2-ty (powieść z czasów Zygmunta III.)	6.50
Poliński A. Chopin (życiorys)	1.60
Sucheni A. Fantasie a 2/ms.	2.60
Świerzyński M. Cicha Noc do śpiewu	2·—
Trebor B. Poznaj samego siebie	3·30
Żurnale „Favorite" zawsze na składzie cena	— 90

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, UL. FLORYANSKA 50 FILIA: UL. SZPITALNA 10

POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM

WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina) polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre — dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło Görs, po K. 56. do K. 60. za 100 l Szczególnie delikatne, sortowane wina jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling Zelen po K. 65·— do K. 85·—

Niżej 56 litrów nie dostarcza się Towarzystwo znajduje się pod najściślejszem nadzorem parafialnego urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach niższe ceny.

Towarzystwo Rolnicze w Wippach (Kraina)

Do wynajęcia

Szujskiego, 1 róg ul. Krupniczej od 1. kwietnia mieszkania 5 pokoi z elektr. i przynależnościami i 3 pokoje również z komfortem. Wiadomość na parterze w miejscu. 220 0

Prywatne gimnazyum

z prawem publiczności
oraz

Pensyonat

Franciszka Scholza w Grazu
Grazbachgasse 39.

1—8 klas, świadectwa maturyczne równorzędne z państwowemi—znakomity pensyonąt — dom własny.

Budowlane.

Plany domów, szkice, całe budowli, przeróbki, roboty instalacyjne, najtaniej, bo umiejętnie i życzliwie! Koncesyonowani wykonawcy! Kraków Garbarska 7 (parter) dla listów E. Czarnowski Garbarska 7. 2193

Adwokat

Krawczyński w Kalwaryi

poszukuje koncypienta katolika z praktyką prowincyonalną obznajomionego. Posada do objęcia zaraz, ewentualnie od 1 marca 1914. 246 3 1

Prima peszteńską

Słoninę i Smalec

topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych 4½ kg. pakietach pocztowych netto waga w cenie K 8·05 za słoninę białą, za wędzoną K 8·68, paprykowana K 8.95 a K 9.15 za smalec wraz z opakowaniem za zaliczką.

Lepold Weisz i Ska

Budapeszt IX Hentes-uto 17

(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej). Dom eksportowy smalcu, słoniny, powideł, śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 234 10 1

Kiełbasy wiejskie

czysto wieprzowe, specyalne ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny wytwarzane na sposób domowy wiejski — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne.

Celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie. Pierwszy krajowy skład specyalnych wędlin. Kraków Długa 24. Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust.

TELEGRAF: JOZEFICI KRAKOW.

poczta:
KARMELICKA 66
telefon 112.

ZAKŁAD JÓZEFITÓW

(dla osieroconych chłopców)
poleca:

znakomitej jakości nasiona warzyw i kwiatów; rozsady wiosenne, róże krzaczaste i pienne, drzewa i krzewy owocowe, ozdobne, parkowe; rośliny twarde, trwałe doniczkowe; kwiaty cięte; wyroby w zakres artystycznego bukieciarstwa wchodzące oraz dekoracye: kościołów, sal wystawowych; balowych, kawiarń, restauracyi; zdobienie balkonów i okien roślinami trwałymi; urządzanie i utrzymywanie ogrodów i ogródków.

228 4 *Zarząd.*

Na raty!



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności

firma:

K. Pawłowski

Kraków, Rynek L. 18

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu". w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.